

Laudacja wygłoszona przez Piotra Cywińskiego na cześć Adama Bodnara – Pontifexa 2020

Zostałem poproszony o wygłoszenie Laudacji, czyli z łacińskiego *laudatio*: pochwały dzisiejszego naszego Laureata. W dobie Covidu oczywiście nasza uroczystość wygląda inaczej, ale jest mi niezmiernie miło, bo faktycznie byłem pomysłodawcą tej Nagrody 15 lat temu, przed 50. rocznicą powstania Klubu Inteligencji Katolickiej. Nie znam oczywiście przebiegu obrad jury, ani treści, które doprowadziły nas do tego przemiłego wieczoru, ale powiem, tak jakbym ja interpretował tę decyzję, jakbym ja rozumiał decyzję naszych Członków Honorowych, stanowiących Kapitułę tejże Nagrody.

Adam Bodnar urodził się w 1977 roku w Trzebiatowie, a pochodzi z rodziny polsko-ukraińskiej. Ojciec został przesiedlony w ramach Akcji „Wisła”. W roku 2000 ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W 2001 rozpoczął studia prawa konstytucyjnego na Central European University w Budapeszcie, następnie jeszcze kursy prawnicze w Cambridge czy na Florydzie, aby w 2006 roku obronić doktorat dotyczący zarówno spraw obywatelskich, jak i konstytucyjnych. Stosunek tych dwóch spraw, jak będziemy dalej widzieć, jest ciągłością zainteresowań i działań naszego Laureata. W 2019 roku został habilitowany na podstawie pracy o wykonywaniu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Polsce.

I prawa człowieka, jeśli spojrzeć, charakteryzują większość publikacji Adama Bodnara, przy czym bardzo mocno chciałbym podkreślić – praca naukowa, badawcza, teoretyczna, to nie jest to, w czym komukolwiek udałoby się zamknąć osobowość Laureata. Owej pracy naukowej towarzyszy głębokie i wszechstronne współdziałanie ze społeczeństwem obywatelskim, praktyka w terenie, wśród ludzi. I to od początku: najpierw w stowarzyszeniu „Nigdy Więcej”, później w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, której to Laureat w 2010 roku zostaje wiceprezesem.

W 2015 roku następuje początek pracy Laureata jako Rzecznika Praw Obywatelskich, nie wypominając nic nikomu – najmłodszy w historii tej instytucji. I tu objawia się na szeroką skalę ogromna charyzma Laureata, który potrafi zbierać wokół siebie ludzi, potrafi ich mobilizować, budować sieci działań obywatelskich, budować faktyczne mosty dialogu wokół konkretnych problemów i zagadnień.

Bardzo trudno jest ująć, podsumować czy oceniać ostatnie 5 lat tej wymagającej, trudnej i odpowiedzialnej pracy, ale wydaje mi się, że nastąpiło najpierw bardzo głębokie

zdiagnozowanie obszarów, gdzie obywateli i ich wolności należałoby bronić wobec potęgi aparatu i instytucji państwowych. A następnie został dokonany świadomy wybór obrony zwłaszcza w tych obszarach, gdzie obywatel jest w wyraźnie najsłabszej pozycji. I gdyby snuć opowieść, takie sprawozdanie, to objęłoby niezmiernie szeroki wachlarz zagadnień. Nawet bym się nie ośmielił ich wszystkich przytoczyć, bo to dotyczy bardzo wielu płaszczyzn funkcjonowania państwa, ale niewątpliwie trzeba podkreślić: prawa dziecka; prawa wyborcze – zarówno dla ludzi mieszkających w kraju, jak i dla naszych obywateli mieszkających za granicą; prawo do azylu i status uchodźcy – to jest temat, który pozostaje bardzo ważny; wolność zrzeszania się, w tym pamiętajmy o związkach zawodowych, bo wiele zagadnień tego dotyczyło; równość płci, oczywiście, czyli niedyskryminowanie kobiet, ale także sytuacja osób nieheteronormatywnych; wolność wypowiedzi i manifestowania poglądów; bardzo istotny element, kompletnie niezauważalny z perspektywy wielkich miast, czyli pogłębiająca się izolacja osób na obszarach wiejskich, szczególnie myślę o wschodzie Polski; sytuacja w więziennictwie – to się wydaje, że jest to teren działań naturalny, natomiast można cały czas poprawiać sytuację osób, które są skazane. Takim przykładem, który mnie mocno ujął jest fakt, że dzięki działaniom Rzecznika Praw Obywatelskich owoce i warzywa pojawiły się w kantynach i sklepikach na terenie więziennictwa. Problem nadmiernego karania, czy z drugiej strony opieszałości w dążeniu do sprawiedliwości, to jest coś, z czym obywatele polscy czasem muszą się zetknąć; obrona urzędnika przed władzą polityczną; samotność obywateli wobec władzy i jej aparatu; przeciążenie programowe dzieci w szkołach, czy w treści i ilości lekcji domowych; ochrona opuszczonych cmentarzy, rozumianych jako pomniki dawnej wielokulturowości Polski – to jest coś, co powoduje u mnie drganie bardzo wrażliwej struny.

Proszę Państwa, pięć lat. Prawie trzysta tysięcy skarg obywatelskich. Tysiąc czterysta wystąpień generalnych, to jedno z głównych narzędzi Rzecznika Praw Obywatelskich, krótko mówiąc i nie licząc świąt i urlopów, to jest mniej więcej jedno dziennie. Dwieście sześćdziesiąt kasacji w sprawach karnego Sądu Najwyższego. Sto osiemdziesiąt postępowań przed sądami administracyjnymi. Dwieście dwadzieścia spraw obywateli obserwowanych i analizowanych przed sądami powszechnymi. Sto sześćdziesiąt pięć miejscowości odwiedzonych wraz z zespołem. Nie wiem, jak w tym okresie robi się habilitację...

Zwrot zaufania jest także zauważalny i mierzalny, rozważmy jeden agregat: działalność online serwisu Rzecznika Praw Obywatelskich. Na początku dwa, trzy tysiące osób dziennie zagląda na serwis, rośnie to stale; wiosną tego roku – oczywiście w kontekście pandemii – dochodzi do nawet 50 tysięcy odwiedzin dziennie. To pokazuje, że obywatel, gdy czuje, że jest w jakiś sposób zagrożony, szuka odpowiedzi w instytucji wysokiego zaufania.

Działanie Laureata charakteryzuje bardzo wyraźne zakorzenienie w społeczeństwie obywatelskim, rozumienie także roli Rzecznika nie tylko jako obrony konkretnego człowieka w konkretnej sytuacji, ale i obrony pewnych rzeczywistości i wartości ogólnospołecznych. Wiedzą o tym doskonale rozmaite mniejszości, religijne, etniczne, uchodźcy, osoby LGBT. Wybór stanięcia po stronie słabszego, atakowanego, jest bardzo wyraźną charakterystyką tych ostatnich pięciu lat. To stworzyło urząd Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym Rzecznik nie jest w epicentrum, a ludzie i ich sprawy. Mam nadzieję, że ten kierunek będzie jeszcze bardziej wzmocniony w historii tejże instytucji.

Na koniec tych pięciu lat została wydana książka, raport. Mogła być autopromocją, ale nią nie jest, bo nie mówi o tym, co się samemu zrobiło, ze swą ekipą oczywiście. Mówi o problemach, jakie są zidentyfikowane pola tych problemów i dla każdego z nich, co się udało zrobić i co pozostało do zrobienia. Udało się niewątpliwie stworzyć i przeprowadzić trzy Kongresy Praw Obywatelskich, na ostatnim z nich – w grudniu 2019 roku – pan Adam Bodnar przedstawił pięć drogowskazów, które kończąc chciałbym tutaj przywołać. Pierwszym drogowskazem jest zaufanie do kompetencji, do wiedzy, do nauki. Drugim jest wspólnotowość, ale zarówno ta polska, ujęta w zapisach konstytucji - mowa o prawie, nie o dezyderatach – jak i ta europejska, ujęta w traktatach unijnych. Trzecim drogowskazem jest integracja europejska, czyli rozwój ducha współpracy i budowania wzajemności w relacjach. Czwartym drogowskazem jest służba państwu, rozumiana jako nowoczesny duch prawdziwego patriotyzmu. A piątym drogowskazem edukacja – rozumiana jako nabywanie zdolności samoochrony przed populizmem.

Chciałbym osobiście podziękować Członkom Kapituły za ten wybór, a Prezesowi Klubu – dzisiaj niestety nieobecnemu – za poproszenie mnie o wypowiedzenie tych kilku słów. A Laureatowi Adamowi Bodnarowi bardzo serdecznie gratuluję.

Jesteś stróżem braci swoich, braci naszych...

Dziękuję!

Piotr Cywiński